



PARSZA DWUDZIESTA PIĄTA¹:

Genesis 27:1-29; Księga Izajasza 46:3-11; List do Hebrajczyków 11:17-22

Autor: Tim Hegg

© Wszystkie prawa zastrzeżone • www.torahresource.com • thegg@torahresource.com

Notatki autorstwa Tima Hegga

Przed kilku laty, przeczytałem informację w gazecie, że samolot przewożący misjonarzy, został omyłkowo wzięty za samolot przemytników i następnie zestrzelony przez rząd peruwiański w pobliżu miasta Iquitos. Artykuł ten przykuł moją uwagę z kilku powodów. Po pierwsze dlatego, że jeden z moich współmieszkańców w college'u dorastał w Iquitos, sam będąc dzieckiem misjonarzy. Drugim powodem było to, że misjonarze ci byli z misji, którą znałem. Ale po trzecie, wypadek ten wstrząsnął mną do głębi, ponieważ Roni Bowers [Veronica „Roni” Bowers; *przyp. tłum.*] i jej sześciomiesięczna córeczka zginęły w tej katastrofie, choć jej mąż oraz pilot przeżyli. Przez chwilę próbowałem wyobrazić sobie, jaki to musiał być nieopisany smutek i żal dla tego ojca i męża, gdy próbował radzić sobie z utratą swojej żony oraz córki – a wszystko to, za sprawą strasznej pomyłki rządu obcego państwa i ludzi, którym poświęcił swoje życie oraz zaangażowanie. Tego rodzaju historie sprawiają, że po raz kolejny zadajemy sobie pytanie: „Czy Bóg faktycznie nad wszystkim sprawuje kontrolę?”, „Czy On nakazał, aby w naszym życiu działy się pewne wydarzenia?”. Czy jednak jest to bieg tego świata, a nasze życie w nim, po prostu jest wynikową kolizji zdarzeń losowych bez jakiegokolwiek znaczenia czy celu?

Podobne pytanie pojawia się w naszej dzisiejszej *parszy*: „Jak Bóg może wybrać Jakuba ponad Ezawem, gdy oczywistym jest, że Jakub „zatriumfował” za sprawą oszustwa i podstępu – a nawet kłamstw! Dlaczego tego rodzaju osoba miałaby zostać wybrana przez Boga, aby otrzymać Boskie błogosławieństwo i pozycję w historii jako jeden z ojców przymierza – przymierza, które w czasie obejmie całą rodzaj ludzki?”.

Mędracy również zmagali się z tym dylematem, i tym samym naświetlili nam bardzo ważną kwestię. Zagadnieniem tym jest sposób Bożego wyboru, zarówno jednostek, jak i narodu Izraela. W teologii mędrców, Boży wybór nie jest tak naprawdę suwerenny, a przynajmniej nie w pełnym tego słowa znaczeniu. Raczej Jego wybór jest ważony czy „spowodowany” przez charakter wybrańca. Niektórym rabinom to po prostu nie pasuje do ich schematu myślenia, wybranie narodu Izraela czy jego protoplasty – Jakuba – wyłącznie na podstawie wyboru dokonanego przez Boga. Dla nich musiało być coś znaczącego w narodzie, czy w samym Jakubie, co przyciągnęło Boga, aby wybrać go lub ich jako podmiot Jego błogosławieństwa.

Na przykład, w literaturze rabinicznej czytamy, że gdy Tora została dana na Synaju, to Bóg posłał informację w 70. językach, aby pokazać, że oferował to każdemu ze wszystkich narodów świata. Jak mówi historia, wszystkie narody odrzuciły przyjęcie Tory, uznając ją za niewartą uwagi i bez wartości. Jedynie Izrael odpowiedział: „Wszystko co powiedziałeś, to uczynimy”. W ten sposób Izrael stał się Bożym wybrańcem, ponieważ dostrzegł wartość Tory i przyjął ją (por. b.*Ta'anit* 25a; b.*Shabbat* 88b; b.*Sota* 32a; Midrasz Rabba *Exodus* 5:9).

W podobny sposób Raszi przesądza, że Jakub, choć przebiegły, to nie kłamał! Rozumie on werwet 19. w następujący sposób: „Ja jestem (ja sam), Ezaw (jest) twoim pierwotnym ...”. Ponadto w wersecie 24. w języku hebrajskim jest tylko wypowiedź Jakuba אָנֹכִי, „Ja jestem”, Raszi stwierdza, że Jakub w rzeczywistości nigdy nie powiedział: „Ja jestem Ezaw”, ale w sprytny sposób wypowiedział tylko to minimum, w ten sposób narażając Izaaka na popełnienie błędu co do tożsamości!

¹ Parsza dwudziesta piąta w trzyletnim cyklu czytania Tory; [*przyp. tłum.*]

Proszę, zrozumcie, że darzę Rasziego wielkim szacunkiem, jako jednego z wielkich komentatorów i znawców gramatyki swoich czasów. Z pewnością jego wgląd w tekst jest często głęboki i zadowalający. Ale tym razem, wyraźnie chwytą się brzytwy!

Tekst w oczywisty sposób mówi nam, że Jakub okłamał, oszukał i zmanipulował swojego niedowidzącego ojca do zadeklarowania czynności prawnej bez poznania wszystkich okoliczności.

Teraz jest to bardzo oskarżycielski argument wobec Jakuba, ojca narodu Izraela! Tora wyraźnie stwierdza:

„Nie będziesz złorzeczył głuchemu, a przed ślepych nie będziesz kładł przeszkody, ale będziesz się bał Boga swojego; Jam jest Pan” – Leviticus 19:14

Mędrcy wyjaśniają, że ten tekst oznacza znacznie więcej niż tylko fizyczne umieszczanie przeszkody na drodze niewidomej osoby. Interpretują to, że zabronione jest sprowadzanie na manowce niewidomej osoby w jakikolwiek sposób, który wykorzystuje jego słabość. Innymi słowy, jeśli mędrcy mieliby przyznać, że Jakub okłamał i oszukał swojego niewidomego ojca, to jest on pokazany w bardzo negatywnym świetle.

Ale dlaczego Raszi oraz inni, mieliby próbować ukryć oszustwo Jakuba i szukać sposobu na osłonięcie go przed takim oskarżeniem?

Odpowiedź jest prosta: my wszyscy, w naturalny sposób chcemy wierzyć, że Bóg wybrał nas na Swój lud, ponieważ – w rzeczywistości – jesteśmy godni Jego wyboru. Ale to, czego przede wszystkim uczy nas ta historia, to fakt, że Boży wybór nie jest oparty na jakiegokolwiek sprawiedliwości osoby, którą On wybiera. Niektórzy nauczali, że skoro Bóg już wie wszystko z góry, to spojrzął w przyszłość i wybrał tych, którzy będą prawi. Taki pogląd jest całkowicie zdyskredytowany przez życie Jakuba. Jeśli już, to fakt, że Bóg wybiera Jakuba ponad Ezawem (por. Księga Malachiasza 1:2-3; List św. Pawła do Rzymian 9:6-18) pokazuje, że Bóg wybiera kogo chce, nie na podstawie czyjejś samo-sprawiedliwości, ale wyłącznie według Jego własnej suwerennej miłości.

Właściwie, jeśli zacniemy rozważać całą tę kwestię z dalszej perspektywy, to dochodzimy do wniosku, że jedynym sposobem na to, że ktoś mógłby pomyśleć, że został wybrany przez Boga, ponieważ był lepszy niż inni ludzie, byłby fakt, że tak naprawdę nie rozumiał należycie natury grzechu. Mamy tendencję do kategoryzowania grzechów w hierarchii wartości – grzechy, które są bardziej haniebne i poważne, są bardziej groźne od „łżejszych, nie tak złych” grzechów. Oczywiście prawdą jest, że za niektóre grzechy w Torze ponoszona jest surowsza kara niż za inne, ale gdy rozważymy grzech na tle całkowitej świętości Boga, to wyraźnie widzimy, że grzech – jakikolwiek grzech – staje się nieskończoną skazą na tle bieli Jego chwały. W związku z tym, myślenie, że jeden grzesznik jest lepszy od innego, stanowi przegapienie faktu, że nawet najmniejsza ilość czerni zamienia pojemnik z białą farbą – w mniejszym lub większym stopniu – w pojemnik z szarą farbą. Bóg nigdy nie dozwoli – tak, nigdy nie *dozwoliby* – aby została umniejszona Jego chwała, za sprawą przeoczenia czy przyjęcia jako akceptowalnego nawet „najmniejszego” z grzechów.

Zatem, dlaczego Bóg wybrał Jakuba? Czego mamy nauczyć się na podstawie tej historii?

Dla Pawła, cały ten scenariusz stał się niezwykle ważny w teologii, a który zrozumiał, gdy ponownie – ale teraz już z nowym spojrzeniem – przeczytał Tanach, po spotkaniu z żywym Mesjaszem na drodze do Damaszku. Jego „bezpieczna” pozycja, jako jednego z najbardziej gorliwych Żydów jego czasów, rozpada się przed Tym, Którego zamierzał prześladować. W świetle *Szekiny*, Która go oślepiła, zobaczył samego siebie takim, jakim naprawdę był, grzesznikiem, na którym ciążył sąd Wszechmogącego, sąd nie do udźwignięcia. Ale to, co stało się dla niego oczywiste w tym czasie to fakt, że ukazanie się jemu Jezuy na drodze do Damaszku, było suwerennym aktem, na który on nie zasługiwał – aktem, który przyciągnął go do prawdy i przyprowadził go do prawdziwej, zbawczej wiary. Uświadomił sobie, że jego fizyczny rodowód nie miał wiecznej wartości poza darem wiary.

Jakub uczy się tego samego, gdy walczy z Aniołem/Posłańcem Adonai. Ranny w miejsce, które było symbolem siły męczyzny (biodro), Jakub (oszust), którego imię zostaje zmienione na Izrael (zмагаć się z Bogiem? stojący przed Bogiem? książę Boga?) jest uczczony, gdy wspiera się (czy to na swoim łożu czy na lasce) na końcu swojego życia. „Zamiennik” kułykał przez resztę swojego życia – w swoich słabościach znalazł Boga, aby był On jego siłą.

Zatem, Bóg wybiera tych, których przyciągnie do Siebie, tych będzie błogosławił, nie w oparciu o ich dobroć, ale tylko za sprawą Jego suwerennego wyboru. Jako Boski Garncarz, ma On prawo czynić ze Swoim stworzeniem to, co chce i błogosławić tych, których On chce błogosławić. W rzeczywistości, zadziwiające jest to, że On w ogóle wybiera, ponieważ nikt nie jest godny Jego miłości oraz łaski.

Taka prawda, gdy zostaje w pełni przyjęta, wywołuje w nas głęboką pokorę. Gdy postrzegamy siebie jako „Jakubów” i zdajemy sobie sprawę z tego, że pomimo naszej grzeszności, Bóg wybrał nas jako członków Swojej rodziny, to pozostaje nam pokłonić się przed Nim w uwielbieniu oraz dziękczynieniu, oddając Mu całą chwałę i nie przypisując sobie nic – zupełnie nic. Wszystkie błogosławieństwa, które mamy, pochodzą z Jego dłoni i wszystkie one są – w ostatecznym rozrachunku – całkowicie niezasłużone.

Zaiste, powód, dla którego składamy *berachah*² za każde przykazanie, które wykonujemy, to przypomnienie nam, że zarówno danie *micwot* jak również pragnienie i siła, które mamy do wypełniania ich, są kolejnym przejawem Bożej miłości.

Niestety, ta wzniosła prawda suwerennych Bożych wyborów została źle zrozumiana i była mocno nadużywana. Niektórzy uważali tę doktrynę za sprzeczną z potrzebami rodzaju ludzkiego, aby być odpowiedzialnym przed Bogiem, udając, że nie ma jej w Piśmie Świętym. Inni twierdzili, że jeśli takie nauczanie może się ostać, to stworzy płaszczyznę dla ludzi, aby „żyć jak sam diabeł”, ponieważ czyjeś działania nie są podstawą do Bożego błogosławieństwa.

To było tym argumentem, który przeciwnicy Pawła przedstawiali, gdy ten nauczał ich o Bożej suwerennej łasce (List do Rzymian 5:19 – 6:2). Kiedy powiedział, że „Bóg przebacza osobie i przyprowadza ją do bliskiej społeczności ze Sobą w oparciu o Jego łaskę, a nie na podstawie dobrych uczynków danej osoby”, to lud odpowiedział „no cóż, gdybyśmy mieli doprowadzić twoje nauczanie do logicznego końca, to mówilibyś nam, że możemy żyć jak chcemy – czynienie dobrych uczynków czy życie w grzechu nie czyni żadnej różnicy!”.

Tak naprawdę dzisiaj, w pewnych kręgach, gdzie popularny jest punkt widzenia „nie jestem doskonały, zostało mi po prostu odpuszczone” – ten rodzaj myślenia wcale nie jest rzadkością. Oczywiście jest to prawdą o nas wszystkich, ale perspektywa jest błędna. Nasz punkt widzenia powinien być następujący: „Chcę być święty, ponieważ zostało mi przebaczone”. Koncepcja, że Boża łaska pozostaje w oddzieleniu od Jego wymagań co do świętości, również nie jest nauczaniem Pisma Świętego. W istocie, Boża łaska umożliwia osobie wzrastanie w świętości, a ten wzrost jest jednym z pewnych dowodów, że Bóg udzielił Swojej łaski. Dla Pawła, napływ wiary do serca Bożego wybrańca wytwarza miłość do Niego i Jego Tory, która w sposób nieuchronny przejawia się w czynieniu tego, co On nakazuje. Jego Tora („instrukcja”) staje się naszą rozkoszą, a my znajdujemy w Jego drogach radość życia.

Zaprawdę, wszystko to pełne jest tajemnic. Jak możemy patrzeć na wydarzenia w życiu, z których pewne z nich pełne są żalu oraz smutku i dalej wierzyć, że Bóg sprawuje nad wszystkim kontrolę? Jak możemy oglądać przypadki cierpienia i nadal wierzyć, że Boży plan rozwija się, że On ma wszystko pod kontrolą oraz, że wszystkie te zdarzenia – zarówno wielkiej radości, jak i głębokiego smutku – są ostatecznie dla Jego chwały oraz są środkiem do realizacji Jego planu, aby dokończyć wszystkiego w Jezui? Możemy zachować to tylko w oparciu o wiarę, ponieważ nie możemy znaleźć racjonalnego wyjaśnienia, które by nas satysfakcjonowało. Wiara trzyma się tego, czego nie możemy zobaczyć oczami ludzkiego zrozumienia. Wiara przyznaje, że coś jest prawdą, ponieważ Bóg to powiedział, podczas gdy wszystkie nasze emocje oraz myśli prowadzą nas do czegoś zupełnie przeciwnego.

Nasza część *haftory* (Księga Izajasza 46:3-4) daje nam odpowiedź:

„Słuchajcie Mnie, domu Jakuba i cała resztko domu Izraela, których noszę od urodzenia, których piastuję od poczęcia! Pozostanę ten sam aż do waszej starości i aż do lat sędziwych będę was nosił; Ja to uczyniłem i Ja będę nosił, i Ja będę dźwigał i ratował” [tłumaczenie z Biblii Warszawskiej].

„Postuchajcie Mnie, domu Jakuba, i cała Reszta z domu Izraela! Noszeni przeze Mnie od urodzenia, piastowani od przyjścia na świat. Aż do waszej starości Ja będę ten sam i aż do siwizny Ja was podtrzymam. Ja tak czyniłem i Ja nadal noszę, Ja też podtrzymam was i ocale” [tłumaczenie z Biblii Tysiąclecia].

² Berachah – w judaizmie jest to błogosławieństwo (wyrażenie uwielbienia lub podziękowania skierowane do Boga), które jest odmawiane w określonych punktach liturgii w synagodze podczas prywatnej modlitwy lub przy innych okazjach (na przykład: przed wykonaniem przykazania lub za bycie oszczędzonym przed krzywdą w obliczu niebezpieczeństwa). Większość *berachot* zaczyna się słowami: *Baruch Atah Adonai Eloheinu Melech ha-Olam* (Błogosławiony jesteś, Panie, Boże nasz, Królu wszechświata); [przyp. tłum.]

Jest to oświadczenie o Bożym zobowiązaniu wobec Jego wybranych, tych, którzy mają relację z Nim poprzez przymierze. Ale można to otrzymać tylko przez wiarę, bo obietnica dotyczy przyszłości i tego, co w związku z tym można zobaczyć tylko oczami wiary. Czy widzicie tutaj argumentację Wszechmogącego? On był Tym, Który prowadził nas od czasu naszych narodzin, od poczęcia. Wspierał nas, kiedy nie mogliśmy sami się utrzymać. I obiecuje, że będzie z nami, aż do czasu naszej starości, kiedy ponownie nie będziemy w stanie zadbać o siebie. Obiecał prowadzić nas, nieść nas, dźwigać nas i wyratować nas. To jest Jego obietnica – i musimy zaufać Mu, że jej dotrzyma.

W jakiś sposób Izaak zrozumiał cały ten scenariusz, bo nawet, gdy stało się oczywistym, że pobłogosławił Jakuba zamiast Ezawa, to nie wycofał swojego błogosławieństwa, ale pozwolił mu na nim pozostać, bo najwyraźniej dano mu duchowy wgląd, że to było tym, co zamierzył Bóg. Zawierzył Bogu w kwestii rezultatu czegoś, co wyglądało na pomyłkę, ale z pewnością nią nie było. Tym samym, nasza część apostołska po prostu stwierdza:

„Przez wiarę Izaak udzielił Jakubowi i Ezawowi błogosławieństwa, zapewniającego przyszłość” – List do Hebrajczyków 11:20 [tłumaczenie z Biblii Warszawskiej].

„Z wiary co do przyszłych wydarzeń, także Izaak pobłogosławił Jakuba i Ezawa” [tłumaczenie z Nowej Biblii Gdańskiej].

„Powodowany wiarą w to wszystko, co miało się zdarzyć w przyszłości, Izaak udzielił błogosławieństwa Jakubowi i Ezawowi” [tłumaczenie z Biblii Warszawsko-Praskiej].

Niech nasza wiara zostanie wzmocniona, aby zaufać w Bożą, obejmującą wszystko opiekę, uznając, że nasze życie jest w Jego rękach, i że Jego obiecane błogosławieństwo ostatecznie doprowadzi do wypełnienia prośby Jezusy:

„Ojcze! Chcę, aby ci, których Mi dałeś, byli ze Mną, gdzie Ja jestem, aby oglądali chwałę Moją, którą Mi dałeś, gdyż umiłowałeś Mnie przed założeniem świata” – Ewangelia św. Jana 17:24

Tłumaczenia dokonano za zgodą autora / Translation done with the consent of the author